

GRUPY KULTOWE

UWARUNKOWANIA SPOŁECZNE

Praca zbiorowa pod redakcją
Mariusza Gajewskiego

W Y D A W N I C T W O W A M

Wstęp

Pluralizm religijny wraz ze swymi hasłami nawiązującymi do niczym nieskrępowanej wolności ducha i godności osoby ludzkiej doskonale wpisuje się w mentalność naszych czasów. Wolność od dogmatu i instytucji raczej trafnie charakteryzuje religijne dążenia współczesnego człowieka, który ponad wszelkie wartości uniwersalne zdaje się przede wszystkim cenić w sposób bezwzględny własne „Ja” i wszystko, co z nim jest związane. Przyglądając się preferencjom religijnym społeczeństwa, zauważamy, jak ludzkie „Ja” detronizuje stopniowo „Boga”, zasiedlając jego przestrzeń „bytowania”, oraz jak w coraz większym stopniu „zmuszany” zostaje On do dzielenia się z człowiekiem swoją „władzą” nad światem. Równocześnie ostatnie dziesięciolecia jasno wskazują na społeczny głód Boga, który wraz z nastaniem czasów trudnych mógłby wesprzeć duchowo i psychicznie zagubionego człowieka. Rozwój nowych ruchów religijnych tłumaczy się na różne sposoby. Nie wnikając w tym momencie w szczegóły tego procesu, warto podkreślić, że powstające grupy kultowe coraz mniej mają „miejsce wspólnych” z klasycznymi ruchami religijnymi. Internet, sztuka, film, sport, muzyka, psychoterapia, medycyna itp. stały się doskonałym nośnikiem quasi-religijnych idei, głoszonych przez nowoczesnych mistrzów duchowości XXI wieku.

Wraz z rozwojem społeczeństwa zmienia się sam człowiek, a wraz nim zmienia się jego religijność. Relatywizacja prawdy religijnej staje się faktem. W tej to właśnie optyce szerzą się różnego rodzaju kultury głoszące swoje „autorskie” koncepcje Boga, człowieka i świata. I o tym w właśnie w dużej części jest niniejsza książka. Subiektywizm w powiązaniu z ideą niczym nieograniczonej autonomii i niezależności religijnej zdają się przykrywać dotychczasowe nawoływanie do osobistej i społecznej odpowiedzialności. Postmodernistyczna kontestacja wszystkich i wszystkiego systematycznie obejmuje swym zasięgiem kolejne przestrzenie społeczne i jak walec rozjeżdża religie rozumiane na sposób klasyczny. Rozgraniczenie pomiędzy *sacrum* a *profanum* traci swą dotychczasową wyrazistość, ustępując idei

łączenia wszystkiego ze wszystkim. Nie przeszkadza to rozwojowi nowej duchowości, a może wręcz jej sprzyja. Nowoczesna religia na różne sposoby penetruje i przekształca mentalność człowieka oraz dekonstruuje dotychczasowy porządek i ład społeczny. W przypadku kontrowersyjnych grup kultowych obserwujemy, jak w imię wolności religijnej zniewala się człowieka, odbierając mu jego wolność i godność. W imię rzekomej troski o dobro człowieka, przebiegli liderzy grup kultowych oferują swoim adeptom atrakcyjne formy samorealizacji. Dopiero po czasie oszukani adepci kultów odkrywają, że oferta – oprócz wysokiej ceny, którą należy za nią zapłacić – z rzeczywistością nie ma nic wspólnego.

Nieufność względem instytucji społecznych i religijnych skutecznie sprzyja promowaniu nowej duchowości, która na różne sposoby wyłania się ze zgliszczy tego, co kiedyś nazywano tradycją. Opisując proces sekularyzacji społecznej, Roge Mehl trafnie wskazuje na nieprzerwany proces uwalniania się społeczeństw od wierzeń i religijnych instytucji, które sprawowały przez długi czas w ich obrębie władzę, celem ukonstytuowania się w nich, jako rzeczywistości wyraźnie autonomicznej¹. Zredukowanie sfery *sacrum* do koniecznego minimum i wywindowanie czynnika ludzkiego jako ostatecznego odniesienia w szerokiej interpretacji zachodzących przemian społecznych wzmacnia tendencję redukcji religii do przestrzeni prywatnej. To następnie wyzwala myślenie o samowystarczalności człowieka. Duchowość w tej perspektywie zostaje sprowadzona do subiektywnej narracji osób zgłaszających potrzeby religijne – i tak na takim podłożu powstają nowe ruchy religijne. Obserwując współczesne tendencje laicyzacji społecznej i podążając za myślą D. Bonhoeffera², można by dodać, że człowiek stał się wystarczająco dojrzały w relacji do samego siebie i nie potrzebuje już Boga jako pomocnika lub opiekuna. Nie potrzebuje więc już tego, co święte i niewytłumaczone. Liczy się przede wszystkim wspólnota, która zapewnia poczucie przynależności, aniżeli Bóg, który przebacza grzech i domaga się posłuszeństwa wiary.

Czy rzeczywiście religia i duchowe potrzeby człowieka przestały dziś mieć jakiegokolwiek znaczenie? Przyglądając się uważnie „scenie religijnej”, odkrywamy, że wraz z upadkiem myślenia i czucia na sposób tradycyjny ujawniają się nowe formy religijności w społeczeństwie. Sekularyzacja

¹ Zob. R. Mehl, *La sécularisation de la cité*, [w:] J. Boisset (red.), *La probléma de la civilisation Chrétienne*, Paris 1961, s. 14.

² Zob. D. Bonhoeffer, *Letters and Papers from Prison*, New York 1953, s. 236n.

życia, pogoń za dobrami doczesnymi sprzyja powstawaniu nowych form religijności, które nie warunkują konieczności zerwania ze światem doczesnym. Nowa duchowość i powiązane z nią nowe formy ekspresji ducha pozwalają człowiekowi trwać w swoim dotychczasowym świecie i jednocześnie kosztować nieco z duchowych owoców przyszłego lepszego życia. To, co nowe, nie musi oznaczać, że jest czymś gorszym, i równocześnie to, co należy do tradycji, nie musi być odrzucane jako przestarzałe. Trzeba jednak przyznać, że coraz trudniej jest niektórym zachować należyłą równowagę pomiędzy nowoczesnością a tradycją, z ust współczesnych duchowych przewodników często bowiem padają słowa mówiące o tolerancji przy równoczesnym apelu nawołującego do konieczności odrzucenia klasycznych form wyrażania swoich przekonań religijnych, gdyż są przestarzałe i nieefektywne.

Trzecie skrzydło nowoczesnej duchowości, którego kontury coraz wyraźniej zarysowują się w ostatnich latach, związane jest w jakiejś mierze z logiką New Age. Ten typ duchowości mieści się gdzieś na styku tego, co stare i nowe, co można by umieścić pomiędzy klasyką lub moderną. To religia bez struktur, kapłanów, Boga, bez kaplic, kultu i świętych ksiąg, która przypomina rzekę pozbawioną koryta, która nie wiadomo gdzie ma swe źródło i ujście. Jest to typ duchowości, w której jedynym autorytetem jest ludzkie „Ja”. Tego typu religia na pierwszy rzut oka niczego nie żąda i niczemu się nie podporządkowuje. W niej człowiek zostaje ubóstwiony, a Bóg ucłowieczony. Religia tego typu łamie wszelkie bariery, jest ona wszystko akceptującym poglądem, gdzie ciało jest równocześnie duchem, a duch ciałem. To, co charakteryzuje ten typ duchowości, to jej zmienność i nietrwałość, efemeryczność i estetyczna konsystencja skazana na wieczną interpretację uwikłaną w pełny subiektywizm przypadek.

Rozbudzone rozwojem społeczno-gospodarczym ambicje człowieka XXI wieku wykraczają na różne sposoby poza to, co doczesne, co stałe i obiektywne. Obserwujemy, jak człowiek odrzuca utarte schematy myślenia i postawy życiowe i zastępuje je nowymi, które ze względu na swą formę i treść jawią się wystarczająco atrakcyjnie, aby za nimi podążać. Nowe ruchy religijne zdają się oferować człowiekowi wszystko to, za czym tęskni i czego pragnie. Wychodząc naprzeciw wszelkim potrzebom, współczesne grupy kultowe przyciągają do siebie nierzadko ludzi zagubionych, doświadczających różnych stanów samotności, odrzuconych, zmarginalizowanych itp. Oferują swym potencjalnym adeptom wsparcie

i pomoc w kryzysie, a także stwarzają możliwości rozwoju osobowego, podniesienia kompetencji społecznych, itp.

Niniejsza książka traktuje o grupach kultowych, które często nazywane są przez różnych autorów sektami bądź nowymi ruchami religijnymi. Zarysowana w temacie przestrzeń, w ramach której autorzy podejmują wyznaczony przez siebie temat, pozwala im na zróżnicowaną analizę wyodrębnionych problemów.

Książka podzielona została na cztery części. Publikację otwierają artykuły autorstwa Marii Libiszowskiej-Żółtkowskiej, Roberta Janika, Krzysztofa Stępniaaka, Andrzeja Zwolińskiego i Marcina Serwina, które penetrują grupy kultowe z perspektywy analiz o charakterze socjologicznym. W drugiej części zamieszczono teksty Jarosława Jagieły, Joanny Frankowiak, Mariusz Gajewskiego, Marty Romańczuk-Grąckiej, oraz Andrzeja Jastrzębskiego, które ujmują problem grup kultowych z perspektywy psychologii i pedagogiki. W trzeciej części, ukazującej różne społeczne przestrzenie funkcjonowania grup kultowych, znalazły się artykuły Tomasa Franca, Elżbiety Mudrak, Piotra Czarneckiego, Aleksandry Kuźmy oraz Ireneusza Kamińskiego. Całość kończą Robert Ptaszek, Paweł Szuppe, Radosław Broniek, Rajmund Porada i Jadwiga Zięba, podejmując temat grup kultowych z perspektywy filozoficznej i teologicznej. Zaproponowany przydział tematów do jednej z czterech wyodrębnionych części jest oczywiście umowny (nie ulega wątpliwości, że poszczególne tematy w pewnej części się zająwiają), pozwala jednak na uporządkowanie materiału według zasadniczych tematów, jakie odnajdujemy w poszczególnych opracowaniach.

Grupy kultowe nie stanowią kategorii zamkniętej, co wymusza w badaczu potrzebę nieustannej czujności intelektualnej, ciągłego przyglądania się temu zjawisku, kwestionowania utartych schematów myślenia. W tym kontekście na koniec chciałbym podzielić się jeszcze jedną uwagą. Nathalie Luca³ niezwykle trafnie i jasno wyraziła ciekawe i ważne w mojej opinii dla wszystkich badaczy zjawiska nowej religijności spostrzeżenie, która jak sięgam myślą wstecz, również mnie osobiście gdzieś pod skórą od wielu już lat siedzi, a mianowicie, że poddanie „zjawiska sekt analizie nauk społecznych może być frustrujące”⁴. Faktycznie, wszelkie mówienie

³ Autorka licznych pozycji poświęconych nowej religijności, związana naukowo z Ośrodkiem Badań Interdyscyplinarnych nad Zjawiskami Religijnymi w Paryżu.

⁴ N. Luca, *Sekty*, Wyd. Pax, Warszawa 2005, s. 135.

i pisanie o nowych ruchach religijnych zmusza do tego, by częściej stawiać pytania, niż udzielać odpowiedzi. To, co jeszcze kiedyś wydawało się rozjaśnione językiem opisu, dziś wydaje się nieadekwatne, nieużyteczne, a może nawet śmieszne. Niezależnie od tego, jak patrzymy i co dostrzegają nasze oczy, sekty nieprzerwanie od wielu lat jawią się jako „ciało obce” w żywej tkance społecznej. Nie wszystko, co wiąże się z nową religijnością, należy przekreślać, naiwnością byłoby jednak przyjmować bezkrytycznie wszelkie nowości, jakie grupy kultowe proponują. Tym bardziej należą się wyrazy uznania dla autorów niniejszej monografii, którzy w sposób rzeczowy i przystępny przybliżają czytelnikowi skomplikowany świat nowych ruchów religijnych.

U progu nowego wieku klasyczne ujmowanie zjawiska religijności wymaga się nowej metodologii, nowego języka, nowego odniesienia. Może należy radykalnie zerwać z myśleniem klasycznym i zwrócić się ku nowym interpretacjom? Czy ciągłość myślenia o nowych ruchach religijnych jest możliwa? Z pewnością możliwa jest, ale czy zdolna jest uchwycić to coś, co rodzi się na naszych oczach, co wcześniej nazwaliśmy „trzecim skrzydłem duchowości”, a teraz określamy mianem „ciała obcego”? Na te i inne pytania czytelnik musi odpowiedzieć sobie sam.

Szukając jakiegokolwiek sensownego podsumowania dla pracy tak wielu znakomitych autorów, chciałbym podkreślić dobrą atmosferę, w jakiej powstawała niniejsza publikacja. Dlatego w tym momencie wydaje się sprawiedliwe raz jeszcze podziękować wszystkim współautorom za trud włożony w przygotowanie swoich opracowań, życzliwe komentarze i uwagi, których nie byłem pozbawiony, a dzięki którym ostatecznie udało się stworzyć niniejsze dziełko.

Podziękowania należą się Wydawnictwu WAM, bez którego nie byłoby tej tak pięknie wydanej książki. Wyrazy uznania należą się całemu Zespołowi redakcyjnemu, którego wyteżona praca nadała ostateczny kształt publikacji.

Ufam, że wyraźna interdyscyplinarność podejścia do tematu wyda spodziewane owoce, że wydajnie wzbogaci sposób patrzenia na zjawisko sekt, które już od wielu lat tak żywo na różne sposoby daje o sobie znać.

Mariusz Gajewski